

# Informator Krajoznawczy

Nr 9/61 (wrzesień) 2014



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze**  
**Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra**  
**Komisja Krajoznawcza**

---



## Wprowadzenie

Oddając w Wasze ręce wrześniowy numer *Informatora Krajoznawczego* jestem głęboko przekonany, że zainteresuje Was jego zawartość. Przede wszystkim przypominam co się działo podczas kolejnej wycieczki Rajdu na Raty. Tym razem byliśmy w Lučni boudzie. Dzielę się z Wami informacjami na temat podejmowanych prób utworzenia nowej atrakcji Jeleniej Góry czyli *Szlaku jeleniogórskich jelonek*. Zamieszczam krótką relację ze spotkania z Czesławem Margasem, który opowiedział nam o swoich powojennych losach związanych z naszym miastem. Wszystkiego możecie dowiedzieć się z wydanej publikacji pt. *Autobiografia*. Mimo, iż teren nieco odległy, postanowiłem jednak zdać relację z jubileuszowego

Kongresu Stowarzyszeń Regionalnych w Bydgoszczy. Czynnę to dlatego, że takich stowarzyszeń działa na Dolnym Śląsku wiele. Ja zaś uczestniczyłem w kongresie z naszym Towarzystwem Karkonoskim. Ciekawym wydarzeniem był kolejny wykład Eugeniusza Gronostaja, który opisał historię Jeleniej Góry związaną z produkcją płócien lnianych. Na koniec zostawiłem relację z wydarzenia wyjątkowego, zarówno ze względu na jego rangę jak i na rozmach z jakim zostało ono zorganizowane. Jest to dwudniowe święto związane z pałacem w Bukowcu, a ściślej mówiąc z jego najbardziej znanymi właścicielami – Redenami. Nie mniej ważną informacją jest ta o posiedzeniu Jury XXIII Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej w Warszawie, podczas którego zostało wyróżnionych wielu wydawców z naszego regionu.

Zapraszam zatem do lektury.

***Krzysztof Tęcza***

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 Szlak jeleniogórskich Jelonków
- Str. 6 Spotkanie z Czesławem Margasem
- Str. 7 31. Wycieczka Rajdu na Raty – do Lučni boudy
- Str. 13 X Kongres Stowarzyszeń Regionalnych w Bydgoszczy
- Str. 19 Historia Jeleniej Góry lnem pisana
- Str. 21 W gościnie u hrabiny von Reden
- Str. 27 XXIII Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej

## Szlak jeleniogórskich Jelonków

Gdy uczestnicy spotkania w dniu 29 sierpnia 2014 roku postanowili włączyć się do prac mających na celu utworzenie nowej atrakcji turystycznej w Jeleniej Górze postanowili wyruszyć w teren by osobiście sprawdzić jakie obiekty powinny znaleźć się na szlaku nazwanym umownie Szlakiem Jelonków. Robocze spotkanie wyznaczono na 4 września. Chętni do wzięcia udziału w pierwszym spacerze spotkali się na parkingu koło starego cmentarza w Jeleniej Górze. Głównym organizatorem podjętych prac jest Anna Guźda, natomiast prowadzącym piszący te słowa.



Ponieważ pogoda była wyśmienita od razu ruszyliśmy w drogę. Podzieliliśmy się naszymi wspomnieniami dotyczącymi miejsca, na którym obecnie stoi hotel Mercure, a dawniej był plac gdzie spotykali się uczniowie i mieszkańcy Jeleniej Góry by ruszyć wspólnie ulicami miasta w pochodzie 1-majowym. Niektórzy z nas pamiętają dom pogrzebowy zbudowany z czerwonego klinkieru jaki stał jeszcze w latach 70-tych XX wieku na terenie cmentarza żydowskiego. Za mogiłami znajdowała się strzelnica sportowa. Na starym Cmentarzu Komunalnym, po drugiej stronie ulicy, zaraz za wejściem pochowano w 1978 roku płk Wilhelma Kubsza, pierwszego kapelana Wojska Polskiego, który przeszedł szlak bojowy naszej armii w czasie II wojny światowej. Gdy został powołany do Domu Ojca, jego pogrzeb zgromadził pół miasta. Ludzie ruszyli w kondukcje żałobnym z kościoła garnizonowego by dotrzeć do miejsca wiecznego spoczynku kapelana. Kilkadziesiąt metrów dalej pochowano kolejnego duchownego, tym razem wykonującego

posługę pasterską w kościele św. Erazma i Pankracego. To Dominik Kostial. Ci, którzy go pamiętają zgodnie mówią, że był on niezwykle przyjaznym i uśmiechniętym człowiekiem, który znany był z tego, iż kieszenie w jego sutannie były tak głębokie, że mieściły olbrzymie ilości cukierków, którymi zawsze po mszy częstował dzieci.

Naszym pierwszym celem było Wzgórze Kościuszki, bodące bardzo ładnym parkiem. Niedawno wykonano tu spore prace remontowe i porządkowe. Nie zawsze jednak było tu tak ładnie. Początkowo miejsce to nie cieszyło się zbyt dużą popularnością. Istniała tu bowiem widoczna z daleka szubienica. W tamtych czasach wzgórze nie posiadało szaty roślinnej. Dopiero pod koniec XVIII wieku żona burmistrza Jeleniej Góry Friederika Helena Schönau rozpoczęła pierwsze nasadzenia. Od tej pory góra stała się parkiem, do którego przybywało wielu mieszkańców. Delektowali się oni pięknymi widokami. Aby upamiętnić ten fakt burmistrz ustawił w parku obelisk dla swojej żony. Po tragicznej śmierci burmistrza wdzięczni mieszkańcy ufundowali pomnik dla niego. Był on tak ładny, że w obawie o jego los jakiś czas temu przeniesiono go na teren Muzeum Karkonoskiego.

Zanim jednak zeszliśmy do muzeum udaliśmy się jeszcze do mającego ponad sto lat przekroju geologicznego Sudetów Zachodnich jaki zbudowano tu według projektu prof. Georga Güricha z Wrocławia. Obok zupełnie niedawno miasto ustawiło ogólnie dostępną siłownię. Warto zatem tu przybyć by trochę poćwiczyć.

Od Muzeum Karkonoskiego, zbudowanego także sto lat temu przez Towarzystwo Karkonoskie, dzielą nas tylko dwie ulice do teatru. Obiekt ten, ze względu na jego nienaganny stan po zakończeniu II wojny światowej, stał się miejscem, w którym swoją karierę zaczęli niemal wszyscy znani aktorzy i reżyserzy, jakich mieliśmy w okresie powojennym.

Kolejnymi punktami na wytyczanej trasie są Książnica Karkonoska oraz Filharmonia Dolnośląska w Jeleniej Górze. Ale to nie wszystko. Naprzeciwko biblioteki znajduje się budynek, w którym ponad sto lat temu odbył się pierwszy w historii pokaz żywych obrazów. 115 lat po tamtym wydarzeniu zorganizowano tu ponowne wyświetlanie tych samych niemych filmów co za pierwszym razem. Było to bardzo ciekawe wydarzenie.

Niektórzy przypominają sobie, że to tutaj stał kiedyś pomnik wzniesiony ku czci żołnierzy radzieckich. Obecnie stoi on na cmentarzu jeleniogórskim. Kiedyś miało miejsce niezwykle wydarzenie z nim związane. Otóż któryś z motorniczych zarzucił

na ów pomnik stalową linę i ruszył swoim tramwajem. Niestety, czy to z niewiedzy, czy z pośpiechu, lina została źle założona. Tramwaj zamiast przewrócić pomnik sam wyskoczył z torów. Nie muszę dodawać, że czyn ten nie spotkał się z pochwałą przełożonych owego motorniczego.

Idąc ul. Długą przechodzimy koło ładnego budynku, który gdy był remontowany zawalił się grzebiąc pod gruzami kilka osób. Na końcu ulicy znajduje się Rynek, a na nim ratusz oraz fontanna z Neptunem. Same kamieniczki to tylko zabytkowe fasady, gdyż w okresie powojennym pozostałe ich części zostały zbudowane od podstaw.

Gdy postanowiono zlikwidować jeżdżące po mieście tramwaje i zamieniono je na autobusy wprowadzono na pewien czas odkryte pojazdy do przewożenia turystów. Nazywano je jelonkami. Dzięki nimi można było poznawać atrakcje Jeleniej Góry. Niestety szybko wycofano się z tej oferty.

Bardzo ciekawym jest kolejny odwiedzany przez nas obiekt. To kościół św. Erazma i Pankracego. Obecnie świątynia ma rangę Bazyliki Mniejszej. Warto wejść do środka by obejrzeć zabytkowe stalle. Zapewne nie ma mieszkańca Jeleniej Góry, który nie zna tej budowli. Ja, mimo iż z powodu zamieszkania należałem do innej parafii, właśnie tutaj przeżyłem jeden z najważniejszych dni mojego życia. W sylwestrowy śnieżny wieczór poślubiłem panną podczas górskiej wycieczki dziewczynę (Anię).

Niektórzy mieszkańcy pamiętają jeszcze wznoszącą się w pobliżu synagogę. Została ona rozebrana. Nieco dalej, przy ulicy Konopnickiej znajduje się kościółek św. Anny z umieszczonym w murze krzyżem pokutnym oraz Baszta Wojanowska. Obok możemy podziwiać Bramę Wojanowską przeniesioną ponownie na swoje miejsce z terenu Mechanika, gdzie znajdowała się przez wiele lat. Bardziej spostrzegawczy dojrzą zapewne półokrągłą wnękę na budynku przy przejściu do kościoła. Stała w niej kiedyś butla z gazem, gdyż na rogu budynku w upalne dni ustawiano saturator, z którego można było kupić wodę z sokiem nalewaną do szklaneczki.

Dalszy spacer wiedzie najciekawszą ulicą miasta. Na samym początku, na placu ustawiono pięknego jelonka. Jest on prawdziwą ozdobą. Tak samo jak budynek domu towarowego. Kiedyś ulica ta była ozdobiona kolorowymi neonami. Wieczorami gdy były one zapalone wiele osób przychodziło tu by je podziwiać. Niektórzy pamiętają jeszcze bramę, w której znajdował się zakład nabijania wkładów długopisowych, punkt repasacji pończoch czy znany graver. Dzisiaj na wysokości dawnego kina Marysieńka naszą uwagę zwraca sporych rozmiarów

rzeźba byka. Jest to przedstawienie Europy. Tuż obok w aptece dostrzeżemy stare szyby z wygrawerowanymi na nich jeleniami. A nieco dalej, na ścianie cerkwi, dwa kolejne krzyże pokutne.

Naszym następnym celem jest Kościół Garnizonowy, obecnie Sanktuarium Krzyża Świętego. Świątynia ta jest bliska sercu wielu jeleniogórczan. Ja, mieszkając w pobliżu, także uczęszczałem tutaj na lekcje religii, które prowadził ksiądz Tadeusz. Dał się on poznać jako dobry organizator gdy doprowadzili do wzniesienia kościoła św. Wojciecha na Zabobrze. Nasz kościół jest tzw. Kościołem Łaski, wystawionym dla ewangelików. Łaski gdyż za zezwolenie na jego wybudowanie wierni musieli sporo zapłacić. Świątynia ta została wyposażona w organy umieszczone na balkonie nad ołtarzem. Są one jednymi z większych. Wokół kościoła znajdują się odnowione niedawno bogato zdobione grobowce zamożnych rodzin mieszczkańskich. Najdziwniejszym wydarzeniem w dziejach świątyni była tragiczna śmierć wielebnego Gottloba Adolpha podczas wygłaszania kazania kiedy to został on śmiertelnie rażony piorunem.

Ponieważ spacer nasz okazał się wyjątkowo długi, a w pierwotnym założeniu mieliśmy jeszcze dotrzeć do pałacu Paulinum, postanowiliśmy skrócić go i udaliśmy się ulicą Nowowiejską w stronę basenu miejskiego, tak by powrócić do pozostawionych przy cmentarzu samochodów. Wygląda na to, iż pierwotnie planowaną trasę trzeba będzie nieco skrócić. Ale właściwe decyzje zostaną podjęte na kolejnym spotkaniu.

O wynikach tego spotkania poinformuję już wkrótce.

## **Spotkanie z Czesławem Margasem**

W jeleniogórskim Oddziale Archiwum Państwowego we Wrocławiu w dniu 4 września 2014 roku miało miejsce spotkanie z panem Czesławem Margasem, wieloletnim szefem tej placówki. Pan Margas, uległszy sugestiom rodziny i znajomych, napisał wspomnienia ze swojego życia i pracy zawodowej, które zamieścił w opublikowanej przez jeleniogórskie wydawnictwo AD REM publikacji pt. „Autobiografia”. Finansowo wydawnictwo zostało wsparte przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

Spotkanie z autorem było okazją do wspomnień i przypomnienia sobie, a zaprezentowania publiczności chwil zarówno z życia osobistego jak i pracy zawodowej. Ponieważ zarówno życie prywatne jak i praca zawodowa w wypadku

Pana Margasa przepłatały się wzajemnie, wspomnienia te były dla niego powodem do wzruszeń, a dla publiczności były historią tworzenia archiwum w Jeleniej Górze.



Na spotkanie przybyło wielu przedstawicieli archiwów z niemal całej Polski. Naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych reprezentowała dr Anna Laszuk. Samo zaś spotkanie prowadził dr Janusz Gołaszewski dyrektor Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Obecni byli wychowankowie pana Czesława, którzy odbywali u niego praktyki zawodowe. Za naukę dziękował Marcin Zawila oraz prowadzący obecnie archiwum Ivo Łaborewicz. Licznie przybyli widzowie dziękując za przekazane wspomnienia odśpiewali sto lat i ustawili się w długiej kolejce by otrzymać autograf. Uzupełnieniem spotkania była wystawa poświęcona autorowi i jego rodzinie.

### **31. wycieczka Rajdu na Raty – do Lučni boudy**

W pierwszą niedzielę września 2014 roku wyruszyliśmy na kolejną wycieczkę zorganizowaną przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze w ramach Rajdu na Raty. Tym razem wycieczka, prowadzona przez piszącego te słowa, miała nieco inny charakter niż dotychczasowe. Jak już wspominałem poprzednio, w tym roku pozwoliłem sobie na organizację nietypowych jak na, Rajd na Raty, wycieczek. Nietypowych, bo wszystkie były przeznaczone dla wytrwałych turystów, dla których wielokilometrowa trasa prowadząca po górach, stanowiła duże wyzwanie, jednak była możliwa do pokonania. Ze względu na duże przewyższenia turyści w nich uczestniczący musieli włożyć w nie spory wysiłek okupiony potem i

zmęczeniem. Jednak, jak się za każdym razem okazywało, na koniec każdej wycieczki, jej uczestnicy byli uśmiechnięci i zadowoleni. Cieszyło mnie to bardzo zwłaszcza, że prowadząc ich na tak trudne trasy byłem, przynajmniej na początku, pełen obaw i niepewności. Jak się jednak okazało w ostatecznym rozrachunku, moje obawy były niepotrzebne.



*Przy Domu Śląskim*

Dzisiejszy dzień zapowiadał się ciekawie. Rano, co prawda, było nieco mokro, ale byłem pewien, że tak jak za każdym razem, pogoda się poprawi i będzie bardzo przyjemnie. Jak zawsze kierowca autobusu był zaskoczony nietypową ilością pasażerów, było to jednak przyjemne zaskoczenie. Nie będzie jechał autobusem, w którym z braku pasażerów wieje wiatr. Gdy po drodze zaczęli wsiadać kolejni uczestnicy wycieczki szybko okazało się, iż nasz autobus jest nieco przymały. Nikomu to oczywiście nie przeszkadzało.

W Białym Jarze, skąd mieliśmy ruszyć, czekali kolejni turyści. Tak więc nasza grupka była całkiem spora. Gdy dołączyli uczestnicy czekający na Kopie było nas prawie pięćdziesiąt osób. Najpierw jednak czekało nas ciekawe podejście Śląską Drogą na Przełęcz pod Śnieżką. Przy wyciągu zaproponowałem by ci którzy nie czują się na siłach skorzystali z wyciągu krzeselkowego zwłaszcza, że można wykupić bilety zniżkowe. Z udogodnienia tego skorzystał tylko jeden turysta i należy mu się pochwała za słuszną decyzję. Nie jest bowiem dobrze gdy ktoś, w imię złe pojmowanego wstydu, ukrywa fakt złego samopoczucia przed współtowarzyszami wycieczki. W tym wypadku zachowanie





*Na Równi pod Śnieżką*

naszego kolegi było jak najbardziej prawidłowe. On się niepotrzebnie nie zmęczył a my nie mieliśmy po drodze ewentualnych kłopotów. A że czasami miewamy takowe niech świadczy fakt, iż gdy podchodziliśmy pod górę w pewnym momencie usłyszeliśmy wycie syreny i dojrzeliliśmy jak zbliża się do nas pędzący samochód. To ratownicy spieszyli na ratunek. Muszę przyznać, że pierwszy raz podczas naszych wycieczek musieliśmy szybko zejść z drogi. Każdy jednak wiedział jak się zachować w takiej sytuacji.

Gdy dotarliśmy do miejsca, w którym w 1968 roku schodząca lawina śnieżna zakończyła życie 19-tu osób musieliśmy przystanąć chociaż na chwilę by zastanowić się nad kruchością naszego bytu w zetknięciu z siłami natury. Miejmy nadzieję, że więcej taka tragedia nie powtórzy się w naszych górach.



*Przed schroniskiem Luční bouda*

Wreszcie jesteśmy przy Domu Śląskim. Jakoś udało nam się dotrzeć tutaj w komplecie. Co prawda trochę trwało zanim dotarli ostatni ale za to mogliśmy przywitać się z tymi, którzy oczekiwali na nas tu u góry. Teraz, po zrobieniu zdjęcia na tle najwyższego szczytu Karkonoszy, ruszyliśmy wszyscy ścieżką przez Równię

pod Śnieżką. Idąc po bardzo solidnie wykonanych kładkach mogliśmy podziwiać rozległe torfowiska, których miąższość dochodzi do 2 metrów. Piękne jesienne kolory występującej tu roślinności tworzyły tak wspaniałe obrazy, że nie mogliśmy oprzeć się ich pięknu i co chwilę stawaliśmy by je podziwiać. Jeśli ktoś jest czuły na takie widoki to zachęcam by jak najszybciej przybyć tutaj. Widok oczek wodnych pochowanych w kolorowej roślinności w połączeniu z górującą nad nimi Śnieżką wart jest trudu jaki trzeba włożyć by tu dotrzeć. Tym bardziej, że już za chwilę dostrzegamy budynek Lučni boudy gdzie będziemy mogli odpocząć.



*Życzenia dla Jubilata*

Ciekawa jest sama polana, na której wzniesiono schronisko. Dzisiaj jest to typowa łąka górską porośnięta piękną trawą. Nie zawsze jednak tak tu wyglądało. Początkowo całość pokrywała kosówka, którą niestety wycięto by ułatwić sobie koszenie trawy w czasach kiedy przy schronisku chowano krówki. Dzisiaj nikt już nie wypasa zwierząt. Obecnie przybywający tutaj turyści raczej delektują się innym napojem niż zdrowe mleko. Od czasu gdy uruchomiono własny browar przede wszystkim pije się warzony tutaj złocisty trunek. My również zamówiliśmy wyśmienite piwo Paroháč, oczywiście ciemne. Do tego spróbowaliśmy wypiekanych na miejscu wielkich rogalí posypanych makiem lub kminkiem. Dziwnym wydaje nam się propozycja kąpieli piwnych. Piwo jednak powinno służyć innym celom. Ponieważ w dniu dzisiejszym uwarzono tylko dwa rodzaje piwa nie mogliśmy w pełni spróbować różnicy w smakach miejscowego trunku. Nie byłoby w tym nic złego gdyby nie fakt, iż kelner przyjmujący zamówienia miał muchy w nosie i wyraźnie praca mu nie leżała. Wciąż udawał, że nie zauważa osób chcących coś zamówić. Ba,

posunął się nawet do tego stopnia, że zwrócił nam uwagę, iż zamówienia trzeba składać całościowo, za jednym zamachem. Bo takie zamawianie na raty męczy go i niepotrzebnie przysparza mu dodatkowej pracy. Wszak najprzyjemniejsza dla niego pozycja to oparcie się o ladę i spokojne patrzenie w kąt, tak by omijać wzrokiem zniecierpliwionych ludzi przy stolikach.

Nic dziwnego, że przy takiej obsłudze szybko udaliśmy się na zewnątrz by złożyć gratulacje koledze Jarkowi, który kończy kolejny pełny rok swojego życia. W imieniu organizatorów przekazałem Jarkowi życzenia oraz wręczyłem pakiet najnowszych wydawnictw Karkonoskiego Parku Narodowego traktujących o pięknie przyrody Karkonoszy. Również, wykorzystując okazję, wręczyłem w ramach konkursu krajoznawczego, kolejne wydawnictwa dla osób, które wykazały się stosowną wiedzą i refleksem.

Promienie słoneczne tak zaczęły grać, że należało szybko ruszyć dalej, by nie opanowało nas lenistwo. Najpierw jednak postanowiliśmy zrobić sobie rodzinne zdjęcie na tle schroniska. Nie obyło się przy tym bez śmiechu gdy oparciu o drewnianą barierkę runęli wraz z nią na trawę. Zwłaszcza, że trawa była mocno wilgotna. Dzięki jednak takiemu drobiazgowi poprawiły się nam nastroje i dalsza



*Śnieżka*

droga przebiegała w bardzo radosnej atmosferze. Szybko dotarliśmy do Spalonej Strażnicy i szlakiem niebieskim, zeszliśmy do Strzechy Akademickiej. Mając w

pamięci informację, że jeden z dawnych właścicieli schroniska warzył własne piwo oraz częstował gości nalewką robioną z szyszek udaliśmy się do bufetu. Tutaj okazało się, że można tylko skosztować złotego trunku pochodzącego z najstarszego w Polsce browaru. Chociaż tyle.



*Kolarze zjeżdżający ze Śnieżki*

Gdy tak sobie siedzieliśmy na tarasie z za zakrętu wyłonił się kolarz. To wracali ze Śnieżki uczestnicy II ROWEROWEGO WJAZDU NA ŚNIEŻKĘ – ROTARY 2014. Kolarze zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Największe zebrała uczestniczka oznaczona numerem 1. Co prawda zjeżdżała ona jako ostatnia ale przecież nie wynik jest najważniejszy. Widzowie przeżyli chwilę grozy gdy jeden ze zjeżdżających fiknął koziołką. Na szczęście odpowiedni kask zamortyzował uderzenie i poza lekkim oszołomieniem nic mu nie było.

Dla nas przejazd kolarzy był sygnałem, że już najwyższa pora wracać do domu. Pozbieraliśmy swoje rzeczy i spokojnie zeszliśmy do Karpacza skąd mieliśmy połączenie do Jeleniej Góry. Było to dla niektórych dosyć ważne gdyż na naszą wycieczkę przybyli aż z Bolesławca.

## **X Kongres Stowarzyszeń Regionalnych w Bydgoszczy**

W dniach 11-13 września 2014 r. w Bydgoszczy miał miejsce jubileuszowy X Kongres Stowarzyszeń Regionalnych. Organizatorami Kongresu byli: Ruch Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej i Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy, będące najstarszym na ziemiach polskich stowarzyszeniem tego

typu. Oczywiście w organizację tak wielkiej imprezy włączył się Urząd Miasta Bydgoszczy oraz wiele instytucji.



*Rzeźba Jerzego Kędziory „Przechodzący przez rzekę” odsłonięta w dniu wejścia  
Polski do Unii Europejskiej*

Spotkanie przedstawicieli stowarzyszeń działających na terenie całego kraju pozwoliło na przeprowadzenie dyskusji o roli i znaczeniu regionalizmu polskiego w dziejach państwa i narodu ale także pozwoliło na przedstawienie aktualnej kondycji tych stowarzyszeń. Przecież stowarzyszenia takie podejmując lokalne inicjatywy umacniają w mieszkańcach ich pozytywne podejście do tzw. małych Ojczyzn. To właśnie dzięki pracy członków tych stowarzyszeń regionalizm jest wciąż podstawą wszelkich miejscowych inicjatyw jeśli chodzi o pobudzenie świadomości mieszkańców, o ich uwrażliwienie na piękno miejsca, w którym przyszło im żyć. To dzięki pasji i zaangażowaniu miejscowych działaczy młodzież inaczej patrzy na swoje miasto, swoją wieś. Często, dzięki temu, młodzi ludzie utwierdzają się w przekonaniu, że warto dbać o wygląd miejsca, w którym żyją i że warto swoje dorosłe życie spędzić właśnie tutaj, w swojej małej Ojczyźnie.

Nadrzędne hasło X Kongresu Stowarzyszeń Regionalnych – „Regionalizm polski 25 lat po transformacji jako ważne źródło odrodzenia narodu i państwa” – w pełni odzwierciedla rolę jaką regionalizm odgrywa dla nas wszystkich, a zarazem dla naszego państwa. Nic zatem dziwnego, że spotkanie to zostało objęte Patronatem Honorowym Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, a na Patronów Kongresu

wybrano wielkich patriotów: Henryka Sienkiewicza i Władysława Stanisława Reymonta.

Podczas prezentacji wygłoszono referaty dotyczące regionu kujawsko-pomorskiego i Bydgoszczy oraz dziejów polskiego regionalizmu, ze szczególnym uwzględnieniem okresu obecnego, przypadającego 25 lat po transformacji. Pozwoliło to na prześledzenie zmian jakim podlegał ów ruch oraz na ocenę tego ruchu w dobie nowych, nie mających do tej pory miejsca, wyzwań. Dotyczy to choćby współpracy z mediami, które coraz częściej korzystają z nowego a zarazem nowoczesnego środka przekazu danych jakim jest Internet. Równie ważnym zadaniem dla stowarzyszeń regionalnych jest współpraca z samorządami. Często dobre relacje z władzami samorządowymi pozwalają rozwijać działalność w zakresie edukacji regionalnej, co nie jest bez znaczenia. Tylko bowiem poprzez prawidłowe edukowanie społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży, możemy zaszczerpić w nich chęć do brania udziału w dalszej działalności na rzecz swojego regionu. To przecież oni kiedyś przejmą inicjatywę tak by ruch na rzecz danego regionu nie ustał.

Organizatorzy zadbali o to by uczestnicy Kongresu wynieśli z pobytu w królewskim mieście Kazimierza Wielkiego, jakim mieni się Bydgoszcz, nie tylko suche wiadomości pozyskane podczas wykładów ale także by poznali same miasto, a zwłaszcza dowiedzieli się o podejmowanych tu inicjatywach i by mogli, po powrocie do siebie, skorzystać z doświadczeń regionalistów bydgoskich.

Dlatego też zorganizowano specjalne spotkanie w pięknie odrestaurowanym hotelu „Pod Orłem”, w którym to przebywali m.in.: Marszałek Józef Piłsudski, Marszałek Edward Śmigły-Rydz i Artur Rubinstein. Przygotowano wykłady tematycznie związane z regionem kujawsko-pomorskim. Omawiano sposoby edukacji regionalnej dorosłych i dzieci. Przedstawiono także sposoby realizacji tejże edukacji. Odniesiono się także do ochrony terenów zielonych, których akurat w Bydgoszczy nie brakuje. Wystarczy wspomnieć Leśny Park Kultury i Wypoczynku „Myślęcinek” z Ogrodem Fauny Polskiej, będący największym w Polsce parkiem. Ten 830-hektarowy kompleks znany jest jako „zielona perła” Bydgoszczy.

Inauguracja Kongresu miała miejsce w Operze Nova, gdzie na początku Zespół Pieśni i Tańca „Płomienie” pod dyrekcją Izabeli Grochowskiej zaśpiewał Hymn Polski. Przedtem wszyscy wzięli udział w mszy świętej w bydgoskiej Katedrze pw. śś. Marcina i Mikołaja (sanktuarium Matki Bożej Pięknnej Miłości), sprawowanej w intencji polskich regionalistów przez JE ks. Bp. Jana Tyrawę, Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej. Homilię wygłosił ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski. Uroczystą oprawą

mszy był występ Męskiego Zespołu Chorałowego pod dyrekcją prof. Mariusza Kończala. Słowa poszczególnych pieśni rozchodziły się po kościele, ulatując w ciszy do słuchaczy. Każdy kto wsłuchiwał się w płynące dźwięki czuł piękno zawarte w ich barwie. Zapewne niejednen z uczestników mszy poczuł się jakby nagle cofnął się w czasach. Wspaniały śpiew ujął wszystkich tak, że mimo, iż podczas mszy nie wypada, to jednak wyrażono swoje uznanie głośną owacją.



*Składanie kwiatów pod Pomnikiem Walki i Męczeństwa Ziemi Bydgoskiej*

Po mszy uczestnicy Kongresu udali się pod Pomnik Walki i Męczeństwa Ziemi Bydgoskiej, by złożyć kwiaty i uczcić zamordowanych we wrześniu 1939 roku mieszkańców Bydgoszczy.

Ponieważ regionalizm jest niezwykle ważny, podczas Kongresu wyróżnia się zasłużonych regionalistów jak i organizacje regionalne. Tak też było i tym razem. Aby jednak ceremonia wręczania wyróżnień na długo zapadła w pamięci zarówno wyróżnianych jak i widzów zaprezentowano Koncert Orkiestry Kameralnej Filharmonii Pomorskiej im. I. J. Pendereckiego Capella Bydgosiensis pod kierownictwem artystycznym Waldemara Kośmiejca.

Bardzo ważnym wydarzeniem tego dnia było nazwanie jednego z nabrzeży Brdy Młynówki imieniem Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy.

Drugi dzień rozpoczęto od prezentacji sylwetek Patronów Kongresu: Henryka Sienkiewicza i Władysława Stanisława Reymonta. Następnie przedstawiono referaty traktujące o historii działalności towarzystw regionalnych po 2000 roku, o potencjale kulturowym regionów, stowarzyszeniowym ruchu regionalistycznym w Polsce, a także zastanawiano się czy regionalizm polski nie jest już przeżytkiem. Dyskutowano także nad medialnymi aspektami regionalizmu oraz o miejscu regionalizmu w cyberprzestrzeni. Rozważano o stanie edukacji regionalnej i pytano czy edukacja lokalno-regionalna jest w ogóle jeszcze potrzebna. Zastanawiano się także jak uczyć o regionie. Zwieńczeniem obrad było odnowienie Karty Regionalizmu Polskiego oraz przygotowanie Rezolucji X Kongresu Stowarzyszeń Regionalnych w Bydgoszczy.





*Nadanie imienia Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy nabrzeżu Brdy*



*Koncert inauguracyjny 52 Bydgoskiego Festiwalu Muzycznego*

Na koniec organizatorzy przygotowali dla uczestników miłą niespodziankę. Na salę wjechał olbrzymi tort ze stosownym napisem. A po „pośłodzeniu” pobytu przybyłych tu regionalistów zaproszono ich do Filharmonii Pomorskiej na inaugurację 52 Bydgoskiego Festiwalu Muzycznego – *Musica Antiqua Europae Orientalis*. W koncercie inauguracyjnym „Ofiarom wszystkich wojen” zaprezentowano Polskie Requiem na 4 głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną - Krzysztofa Pendereckiego. Utwór wykonany przez Orkiestrę

Symfoniczną Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, Chór Filharmonii Narodowej w Warszawie oraz solistów: Iwona Hossa (sopran), Anna Lubańska (mezzosopran), Ryszard Minkiewicz (tenor), Piotr Nowacki (bas) wywarł ogromne wrażenie na słuchaczach. Nad prawie 160-osobowym zespołem panował znakomity dyrygent – Tadeusz Wojciechowski.

Po koncercie zorganizowano dla wszystkich obecnych widowisko „Woda, światło i dźwięk” przy fontannie „Kolorowy strumień wody”. Ci, którzy obejrżeli to ciekawe przedstawienie odetchnęli z ulgą. Trudno sobie wyobrazić jak bardzo była potrzebna taka zmiana nastroju.



*Pamiątka z Kongresu*

Ostatni dzień Kongresu, sobota, w całości poświęcony był Walnemu Zgromadzeniu Zwyczajnemu Delegatów Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej. Powołano stosowne komisje, wysłuchano sprawozdania ustępującego zarządu i wybrano nowe władze, które na koniec ukonstytuowały się.

Ziemię Jeleniogórską na Kongresie reprezentowali przedstawiciele Towarzystwa Karkonoskiego z Jeleniej Góry.

## Historia Jeleniej Góry Inem pisana

18 września 2014 roku w Książnicy Karkonoskiej Eugeniusz Gronostaj wygłosił wykład o historii Jeleniej Góry związanej z okresem, kiedy to miasto było znane z produkcji Inu. Wszystko zaczęło się gdy w roku 1570 z Holandii powrócił szewc Joachim Girnth. Jak to w życiu bywa, przywiózł on ze sobą wiedzę o nowej technologii związanej z produkcją delikatnych płócien Inianych. Mało tego. Przywiózł także, wykonany z mosiądzu i drewna wzorzec krosna tkackiego, który posłużył do zbudowania dużego krosna tkackiego umożliwiającego tkanie tiulu. Mając na widoku spore zyski postanowił zająć się tą dziedziną przemysłu. Oczywiście na początku nie wszystko szło po jego myśli i uszlachetnianie płótna odbywało się w niedalekim Jaworze. Dlatego mało kto kojarzył wtedy płótna z naszym miastem. Sprzedawano je jako „Jaworskie płótno Iniane”. Wszystko jednak miało niebawem się zmienić. Na razie jednak wybuchła wojna 30-letnia. Był rok 1618.

Po 1622 roku Marta Moybaun wyprodukowała nową odmianę delikatnej tkaniny znanej jako woal. W roku 1630 cesarz Ferdynand III nadaje Jeleniej Górze przywilej na handel tiulem. Powstają wówczas bielarnie czyli miejsca, w których uszlachetniano wyprodukowane tkaniny. Niestety pożar miasta z 19 lipca 1634 przyhamowuje właśnie rozpoczęty rozwój przemysłu Iniarskiego. Na szczęście w roku 1648 kończy się wojna 30-letnia i mieszkańcy Jeleniej Góry rozpoczynają odbudowę miasta. Tym razem powstają obiekty murowane, bardziej odporne na ogień. W 1658 roku powstaje cech kupiecki. Burmistrz Flade udaje się w podróż zagraniczną i zabiera z sobą płótna Iniane, które sprzedaje z wielkim zyskiem. Dlatego po jego powrocie podjęto decyzję o dalszym rozwoju produkcji Inu. Po przystąpieniu do cechu mieszczanina Buckska przekształcono go na Stowarzyszenie kupieckie. Powstaje wówczas 19 bielarni. Jest to dopiero początek. W sumie w okolicy Jeleniej Góry było aż 82 bielarnie. Niestety aby proces bielenia przebiegał prawidłowo koniecznym było pozyskanie ogromnych ilości drzewa. Wycinano je tak skutecznie, iż wkrótce okolice Jeleniej Góry były całkowicie pozbawione lasów. Wszędzie były tylko łąki i ogrody. Dzięki jednak temu handel płótnem rozwijał się tak szybko, że szukano coraz to nowych rynków zbytu nań. Towar wysyłano do obu Ameryk, Afryki i Indii. Aby był on rozpoznawalny nadano mu nazwę „Śląski len”. Po całym świecie rozproszwały go znane wówczas domy towarowe z Londynu, Hamburga, Lizbony czy Amsterdamu.

Dzięki dużemu popytowi na produkowany w Jeleniej Górze len rostała zamożność członków Stowarzyszenia kupieckiego. Nic więc dziwnego, że szybko przybywało ich. Nic też dziwnego, że szybko wzbogaceni, zaczęli oni myśleć jak spożytkować ową fortunę. Bo trzeba przyznać, iż nie były to małe pieniądze. Kupcy zaczęli kupować posiadłości, pałace i kamienice. Zakładali przy nich piękne ogrody i rozległe łąki. Np. Mendel uchodzący za najbogatszego z nich posiadał łąki ciągnące się od Jeleniej Góry aż po Łomnicę. Nie zaniedbywano jednak prac związanych z ulepszaniem produkcji. Między innymi zbudowano drewniany wodociąg, którym dostarczano z okolic Jezowa wodę potrzebną do płukania tkanin. Woda z rzeki czy deszczówka nie nadawały się bowiem do tego procesu.



Najbogatsi kupcy, w trosce o potrzeby duchowe, zarówno własne jak i pozostałych mieszkańców miasta, wnieśli bardzo duży wkład finansowy przy budowie kościoła Łaski. „Łaska” bowiem, w tym wypadku, sporo kosztowała. By uzyskać zgodę na budowę świątyni, mieszkańcy musieli zapłacić w różnej formie cesarzowi olbrzymią daninę. Największą część obciążenia finansowego wzięli na siebie najbogatsi obywatele miasta. Nic zatem dziwnego, że w okresie późniejszym wokół wzniesionej świątyni pozwolono im zbudować okazałe grobowce rodzinne. O ich zamożności możemy przekonać się dzięki zachowanym portretom, na których w tle ukazywano ich główne majątki.

W II połowie XVIII wieku 75 % wyrobów wytwarzanych w Jeleniej Górze eksportowano w świat. Często, ze względu na odległość korzystano z transportu morskiego. Aby nie było pustych przebiegów statki przywoziły w drodze powrotnej

nieznane u nas dobra. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy chcąc godnie wypoczywać żądni byli nowinek i dostępnej rozrywki. Okolice dzisiejszej góry Siodło, dzięki budowie ścieżek oraz obiektów małej architektury, szybko stały się miejscem spotkań mieszkańców. To tutaj powstała pierwsza kawiarnia, gdzie serwowano nieznanym do tej pory napój jakim była kawa. To tutaj można było spróbować nowinki jaką wtedy był tytoń. Można także było coś zjeść i odpocząć przy kieliszku wina. Można także było wysłuchać poezji.

Szkoda tylko, że czasy dobrobytu szybko się skończyły. Szkoda, że miejsca odpoczynku popadły w zapomnienie. Dobrze jednak, że pozostały ślady tamtych dobrych dla miasta i jego mieszkańców czasów. Są to kościół łaski czy grobowce rodzin kupieckich. Jest także szansa na przywrócenie do świetności okolic góry Siodło.

Na koniec dodam, że wszystkich tych niezwykle ciekawych faktów dowiedzieliśmy się podczas wykładu Eugeniusza Gronostaja. Ja tylko pozwoliłem sobie, w bardzo skróconej wersji, zaprezentować to co uznałem za najistotniejsze.

## **W gościnie u hrabiny von Reden**

W dniach 27-28 września 2014 roku w Bukowcu miało miejsce wielkie wydarzenie kulturalne. W ramach „Jesieni ze sztuką” zorganizowano prawdziwą ucztę dla miłośników sztuki, historii i podziwiania piękna krajobrazu. Gospodarz pałacu w Bukowcu Witold Szczudłowski wraz ze swoim zespołem, po długich przygotowaniach doprowadził wszystko do szczęśliwego końca. Poza Związkiem Gmin Karkonoskich organizatorami spotkania w Bukowcu byli Deutsches Kulturforum östliches Europa, Uniwersytet Wrocławski oraz Schlesischen Museum zu Görlitz. Jako partnerzy współpracowali Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej i Europejska Szkoła Zawodów Artystycznych z Bukowca. Ze względu na rangę imprezy została ona objęta Patronatem Honorowym przez: Marszałka Województwa Dolnośląskiego, Konsula Generalnego Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu i Senatora RP Pana Józefa Piniora.

Oficjalne otwarcie spotkania w Bukowcu rozpoczęło się popołudniu w ostatnią sobotę września. Przybyłych gości powitał dyrektor biura Związku Gmin Karkonoskich Witold Szczudłowski oraz Jerzy Wateha zastępca wójta Gminy Mysłakowice. Następnie Krzysztof Korzeń z Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej przedstawił prace jakie wykonano do tej pory w ramach programu rewitalizacji założenia pałacowo-parkowego w Bukowcu.



*Gospodarz, dyrektor biura Związku Gmin Karkonoskich, Witold Szczudłowski wita przybyłych*

Na dobry początek zaproszono gości na projekcję filmu dokumentalnego „Gloria i exodus – historia szlachty śląskiej” Andrzeja Klamta i RONALDA URBAŃCZYKA. Ci z przybyłych, którzy woleli przebywać na świeżym powietrzu mogli udać się na spacer z przewodnikiem. Ze względu na pogodę szybko zorganizowano dwie grupy, z których jedną poprowadził przewodnik polskojęzyczny, drugą zaś niemieckojęzyczny. Głównym jednak tego dnia wydarzeniem było otwarcie wystawy „Friederike i Friedrich Wilhelm von Reden – matka Kotliny Jeleniogórskiej i

ojciec górnośląskiego przemysłu”. Uzupelnieniem do wystawy były ciekawe prezentacje Urszuli Bończuk-Dawidziuk oraz Piotra Greinera.



*Śpiewa Anna Patrys*

Wystawa zaskoczyła chyba wszystkich. Niewiele bowiem osób spodziewało się poznania tyłu szczegółów z życia naszych bohaterów. Do tego samo wejście do sali wystawienniczej, pilnowane przez żołnierzy, którzy utworzyli szpaler z uniesionych szpad, wprawiało wchodzących w nastrój uniesienia. Uzupelnieniem duchowej uczty była wystawa malarstwa Teresy Kępowicz z Karpacza (laureatki I nagrody w konkursie „Świątynia Wang” w 1994 r. i nagród Marszałka Województwa Dolnośląskiego w 2006 i 2012 r.) oraz Janusza Motylskiego ze Stanisłowa, który obecnie tworzy również w Karpaczu (współzałożyciel „Stowarzyszenia Artystów Karkonoszy i Gór izerskich „Nowy Młyn – kolonia artystyczna” wyróżniony nagrodą Marszałka Województwa Dolnośląskiego oraz medalem „Zasłużony dla Diecezji Legnickiej”).

Ukoronowaniem tej części dnia był występ światowej sławy śpiewaczki operowej Anny Patrys, która właśnie wróciła z Sydney, gdzie zdobyła Grand Prix Elizabeth Connell Prize oraz nagrodę specjalną Universal Music Award 2014. Pani Anna (sopran dramatyczny) dysponuje 3,5 oktawową skalą głosu o czym wkrótce mogli przekonać się obecni na jej występie. Bardzo ważną informacją jest ta, że tak wspaniała śpiewaczka swoją edukację zaczynała w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Jeleniej Górze. Naszemu gościowi specjalnemu akompaniowała Róża Wysocka.

Spotkanie w Bukowcu zaszczycił swoją obecnością jeszcze jeden gość specjalny. Był nim hrabia Eduard von Reden, który z wielką przyjemnością odwiedził także inne pałace naszej kotliny. Oczywiście Bukowiec odwiedzili inni znamienici goście. Byli m.in.: senator RP Józef Pinior, posłanka Zofia Czernow, starosta Powiatu Jeleniogórskiego Jacek Włodyga, wicestarosta Andrzej Więckowski, dyrektor Muzeum Śląskiego w Görlitz Markus Bauer, pisarka Dagmar von Gersdorff. Przybyły także właścicielka pałacu w Łomnicy hrabina Elizabeth von Küster i właścicielka pałacu Nowy Dwór w Kowarach hrabina Janina Małgorzata Pernak de Gast.



*Tak witano wchodzących na wystawę*

Po występie Anny Patrys zaproszono wszystkich na wieczór poetycki do Herbaciarni. Była to kontynuacja uczyt duchowej jaką właśnie przeżywano. Odczytano tu fragmenty listów hrabiny von Reden oraz dzienniki księżnej Izabeli Czartoryskiej. Przyjemne głosy lektorów, czytających zarówno po polsku jak i niemiecku niosły się spokojnie przez spowite w ciemności wzgórze do uszu zasłuchanej publiczności. Całe wzgórze jak i samą Herbaciarnię oświetlono kolorowymi światłami (po raz pierwszy w powojennej historii tego obiektu). Do tego ustawiono wzdłuż ścieżek świecące na biało lampiony. Wyznaczały one kierunek przemieszczania się. Atmosferę tajemniczości wyznaczały także światełka niesionych latarenek i pochodni. Nocną ciszę, po zakończonym czytaniu, przerwała muzyka wydobywająca się ze skrzypiec utrwalając miłą atmosferę. Podkreśleniem całości był występ chóru „Collegium Musicum” z Jeleniej Góry pod dyrekcją prof. Franciszka Koscha. Kolejne czytanie i występ skrzypka oraz chóru miały miejsce przy pergoli oraz na schodach pałacu w Bukowcu.





*Salwa na powitanie zaskoczyła wszystkich. Foto: Anna Tęcza*

W zasadzie był to koniec dzisiejszych uniesień i przeżyć artystycznych. Ale tak nie do końca. W parku przygotowano bowiem wielkie ognisko. Goście, którzy mieli jeszcze siły spędzili dalsze miłe chwile grzejąc się przy ogniu i piekąc kiełbaski. Nie obyło się oczywiście bez śpiewów. Ich poziom nie dorównywał oczywiście słyszanym do tej pory występom ale nie było się czego wstydzić. Wykonywane „utwory” brzmiały to po niemiecku, to po polsku. Można przyjąć, że było to bardzo dobre podsumowanie dnia.

Niedzielną część spotkania to dalszy ciąg ciekawych wydarzeń artystycznych. Na początek jednak zaproszono przybyłych na kolejny spacer z przewodnikiem. Ze względu na panującą od rana pogodę taka forma przebywania na świeżym powietrzu była jak najbardziej wskazana. Aby jednak pragnący posiąść nowe wiadomości nie czuli niedosytu równolegle rozpoczęto wykład Krzysztofa Sawickiego, który opowiedział o rodzie Radziwiłłów, o ich związkach z Karkonoszami oraz o niespełnionej miłości Elizy Radziwiłł i Wilhelma von Preußen. Przedstawiono także przedwojenny film o Ciszycy.

Ponieważ do Bukowca przybyła zaproszona poczytna pisarka Dagmar von Gersdorff, autorka książki „Na całym świecie tylko Ona. Zakazana miłość księżniczki Elizy Radziwiłł i Wilhelma Pruskiego”, słuchacze mogli skorzystać z niebywałej okazji i podejść do autorki z nabytym egzemplarzem książki by poprosić o autograf. Tak się złożyło, że jeleniogórskie wydawnictwo AD REM zdążyło z drukiem tłumaczenia

tej pozycji i rozstawili przed pałacem swoje stoisko. Jak można było zauważyć chętnych do nabycia książki było wielu.



*Hrabina Elizabeth von Küster i hrabia Eduard von Reden*



Foto: Anna Tęcza

Na zakończenie „Jesieni ze sztuką w Bukowcu” przygotowano drugi występ Anny Patrys. Tym razem zaśpiewała ona nie tylko pieśni Ryszarda Wagnera ale także Karola Szymanowskiego. Nie obyło się oczywiście bez bisów. Aby nie kończyć tak

pięknego wieczoru zbyt szybko wystąpił Chór Ekumeniczny z Karpacza. Było to naturalne przedłużenie obcowania z prawdziwą sztuką.

Oczywiście przygotowano wiele atrakcji poza pałacem w Bukowcu. W Stodole Artystycznej można było skosztować specjałów kuchni pałacowych. Można także było zobaczyć jak można niewielkim nakładem środków i pracy wykonać biżuterię, jak poprawnie ułożyć kwiaty w wazonie ale także można było przyjrzeć się jak prawdziwy artysta tworzy dzieło sztuki. Kolejną atrakcją była przejażdżka bryczką.

Wyglądaj na to, że spotkanie w Bukowcu mimo, iż zorganizowane po raz pierwszy, spodobało się wszystkim na tyle, że stanie się ono imprezą cykliczną. A więc wypada powiedzieć: zapraszamy za rok.

### **XXIII Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej**



*Członkowie Jury Przeglądów 2014: (od lewej) Mariusz Kołodziejczak, Krzysztof R. Mazurski (przewodniczący), Maria Janowicz (komisarz), Andrzej Tomaszewski, Roman Bargieł (prezes ZG PTTK), Małgorzata Pawłowska, Andrzej Wielocha, Wiesław Ostrowski i Krzysztof Tęcza*

Tradycyjnie, w dniach 23-25 października 2014 roku, w Poznaniu odbędą się Targi Regionów i Produktów Turystycznych TOUR SALON. Targi te są jedną z największych tego typu imprez handlowych w Polsce. Dlatego też podczas TOUR SALONU, na specjalnym, udostępnionym przez Międzynarodowe Targi Poznańskie, stoisku, eksponowane będą publikacje przystane w ramach XXIII Ogólnopolskiego

Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej. Głównymi organizatorami Przeglądu są Międzynarodowe Targi Poznańskie, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. PTTK reprezentują: Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego PTTK, Centralna Biblioteka PTTK, Oddział Poznański PTTK i Wielkopolski Klub Publicystów Krajoznawczych.

Aby jednak na specjalnym stoisku zostały wystawione nadesłane na Przegląd publikacje, a zwłaszcza publikacje nagrodzone, musi zebrać się jury, którego członkowie, po dokładnym zapoznaniu się z nadesłanymi wydawnictwami, przyznają nagrody. W roku obecnym na Przegląd zgłoszono aż 163 publikacje. Ponieważ większość z nich prezentowała wysoki poziom edytorski członkowie jury nie mieli łatwego zadania. Dlatego też dyskusja była długa i burzliwa. W końcu jednak wyłoniono najlepsze (zdaniem jurorów) publikacje i przydzielono nagrody w poszczególnych kategoriach.

Jury XXIII Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej obradowało w dniach 22-23 września 2014 roku w Centralnej Bibliotece PTTK im. Kazimierza Kulwiecia w Warszawie. Przewodniczącemu Krzysztofowi R. Mazurskiemu z Wrocławia pomagali:

- Mariusz Kołodziejczak (Wielkopolski Klub Publicystów Krajoznawczych)
- Wiesław Ostrowski (Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW)
- Małgorzata Pawłowska (Centralna Biblioteka PTTK)
- Krzysztof Tęcza (Komisja Krajoznawcza ZG PTTK)
- Andrzej Tomaszewski (Polskie Towarzystwo Wydawców Książek)
- Andrzej Wielocha (Wydawnictwo Kraj)

Jury w wyniku głosowania nagrodziło wydawców następujących pozycji:

W kategorii – **Albumy krajoznawcze**:

### **I miejsce**

***Lubelskie lasy***, red. Jan Kraczek, Wiesław Lipiec, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie, Lublin 2014.

### **II miejsce**

***Renesans Lubelski***, zdj. Adam Bujak, Marcin Bujak, koncepcja i red. Leszek Dulik, Wydawnictwo Boni Libri, Lublin 2013.

### III miejsce

**Karkonoski Park Narodowy: cztery pory roku**, fot. Ewa Dobrowolska i in., Karkonoski Park Narodowy, Jelenia Góra 2014.

W kategorii – Przewodniki:

### I miejsce

**Rzeka Krutynia i okolice: turystyczny przewodnik po szlakach wodnych, pieszych, rowerowych i konnych**, red. Roman Trzmielewski, Mazury PTTK, Olsztyn 2013.

### II miejsce

**Bedeker Polanicki**, Franczukowski Zbigniew, Wydawnictwo Press-Forum, Polanica Zdrój 2014.

### III miejsce

**Śladami Lubinusa. Przewodnik niezwykły**, tekst Michał Rembas, Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie, Szczecin 2014.

**Auf Lubinus' Spuren. Ein ungewöhnlicher Reiseführer**, text Michał Rembas, Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie, Szczecin 2014.

W kategorii – Monografie oraz inne opracowania krajoznawcze:

### I miejsce ex aequo

**Świat Łemków. Etnograficzna podróż po Łemkowszczyźnie**, Karczmarszewski Andrzej, Wydawnictwo Libra PL, Rzeszów 2014.

**Dzieje Kowar: zarys monograficzny do 2011 roku**, red. Wiesław Wereszczyński, Gmina Miejska Kowary, Jelenia Góra – Kowary 2013.

### II miejsce ex aequo

**Siedziby wielkich Polaków: od Reja do Kraszewskiego**, Wachowicz Barbara, Świat Książki, Warszawa 2013.

**Siedziby wielkich Polaków: od Konopnickiej do Iwaszkiewicza**, Wachowicz Barbara, Świat Książki, Warszawa 2013.

**Suwalczanki: historie opowiedziane szeptem zachwytu...**, oprac. Magda Wołowska-Rusińska, Krzysztof Skłodowski, Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Augustowsko-Suwałskie Towarzystwo Naukowe, Suwałki 2013.

### III miejsce

**Cmentarze z I Wojny Światowej w Beskidzie Niskim**, Piecuch Andrzej, Gondwana, Warszawa 2014.

W kategorii – **Mapy i atlasy:**

### I miejsce

**Seria: Parki Krajobrazowe Wielkopolski**, (13 map), zleceniodawca Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, Wydawnictwo *Kartograficzne Daunpol*, Poznań-Warszawa 2013.

### II miejsce

**Poznań – okolice południowe**, oprac. Wydawnictwo Turystyczne Plan, Wydawnictwo Turystyczne Plan, Jelenia Góra 2014/2015.

**Poznań – okolice północne**, oprac. Wydawnictwo Turystyczne Plan, Wydawnictwo Turystyczne Plan, Jelenia Góra 2014/2015.

### III miejsce

**Polska 1: 250 000: atlas samochodowy**, red. Wojciech Kowalski, Krzysztof Radwański, Wyd. 3, Express Map, Warszawa 2014/2015.

W kategorii – **Informatory krajoznawcze i foldery:**

### I miejsce

**Seria: Materiały edukacyjne Karkonoskiego Parku Narodowego**, Karkonoski Park Narodowy, Jelenia Góra 2013.

- **Przewodnik geoturystyczny po Karkonoskim Parku Narodowym**, Knapik Roksana
- **Minerały polskich Karkonoszy**, Knapik Roksana, Szuszkiewicz Adam, Rybski Roman
- **Rośliny Karkonoskiego Parku Narodowego**, Przewoźnik Lidia
- **Zwierzęta Karkonoszy**, Rąpała Roman

### II miejsce

**Seria: Śląskie. Pozytywna energia**, Śląska Organizacja Turystyczna, Katowice 2013.

- **Beskidy: informator turystyczny**
- **Jura Krakowsko-Częstochowska i region północno-zachodni: informator turystyczny**

- *Metropolia Silesia i okolice: informator turystyczny*
- *Subregion zachodni województwa śląskiego: informator turystyczny*
- *Śląsk Cieszyński: informator turystyczny*
- *Śląskie. Przewodnik turystyczny*

### III miejsce

***Rehabilitacja i wypoczynek: informator o ośrodkach i organizatorach turnusów rehabilitacyjnych dla niepełnosprawnych 2014/2015***, red. Zbigniew Franczukowski, Wydawnictwo Press-Forum, Polanica Zdrój 2014.

Poza powyższym przyznano następujące wyróżnienia:

#### Wyróżnienie Prezesa Międzynarodowych Targów Poznańskich:

***Tatry: śladami pierwszych turystów i fotografów: w zdjęciach archiwalnych znamienitych autorów, a także ukazane fotografiami i tekstem przez Jarka Majchera***, Majcher Jarek, Wydawnictwo MS, Opole 2014.

#### Wyróżnienie Marszałka Województwa Wielkopolskiego:

***Wielkopolska wschodnia. Fotograficzny słownik krajoznawczy***, Sznajder Jerzy, Youreck Studio, Konin 2013.

#### Wyróżnienie Prezesa Zarządu Głównego PTTK:

***Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Od Towarzystwa Tatrzańskiego do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego: katalog wystawy***, tekst Jerzy Kapłon, Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, Kraków 2013.

***Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy PTTK. Zarys historii: lata 1973-2012***, Staszak Aleksandra Maria, Zań Paweł, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa 2013.

***Zarys dziejów turystyki i przewodnictwa w Sudetach. 60 lat Koła Przewodników Sudeckich przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie”***, Wydawnictwo Ad Rem – PTTK Oddział „Sudety Zachodnie”, Jelenia Góra 2013.

#### Wyróżnienie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek:

***Świat Łemków. Etnograficzna podróż po Łemkowszczyźnie***, Karczmarszewski Andrzej, Libra, Rzeszów 2014.

**Wyróżnienie Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie:**

**Przyroda polskich Karpat. Przewodnik krajoznawczy**, red. Rafał Bobrek, Aleksandra Pępkowska-Król, Tomasz Wilk, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, Marki 2013.

**Wyróżnienie Centrum Turystyki Wodnej PTTK w Warszawie:**

**Osiem wieków wschodniopruskiej żeglugi, kanałów i dróg wodnych**, Wawrzyński Cezary, Edytor „Wers”, Olsztyn 2014.

**Wyróżnienie portalu WYDAWCA.COM.PL i magazynu WYDAWCA:**

**500 cudów natury w Polsce, które warto w życiu zobaczyć**, Fabijański Paweł, Sport i Turystyka – MUZA SA, Warszawa 2013.

**Wyróżnienie Mazury PTTK:**

**Polska znana i mniej znana**, Dzikowska Elżbieta, Wydawnictwo Bernardinum, Pelpin 2014.

**Wyróżnienie Wielkopolskiego Klubu Publicystów Krajoznawczych:**

**Śladami wiary po Puszczy Zielonka: przewodnik**, Giżycka Marlena, Sobalak Tomasz M., Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka”, Murowana Goślina 2013.

**Wyróżnienie Komisji Krajoznawczej PTTK:**

**Ale to już było... Historia Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich w Katowicach** **1963**  
- **2013**, red. Edward Wieczorek, Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Katowice 2013.

**Wyróżnienie Centralnej Biblioteki PTTK w Warszawie:**

**Przewodnik małego ostrowianina**, Maśliński Maciej Z., Talaga Martyna, Alpa, Ostrów Wielkopolski 2014.

**Moofie zwiedza Dolny Śląsk**, oprac. Jarosław Danielak, Ad Fontes Agencja Wydawnicza, Wałbrzych 2014.

**Wędrówki konia Tradycjusza: przewodnik po Kowarach i Vrchlabi**, Wyd. Miasto Kowary, Kowary 2013.

**Zabawa w Regiony: Szwajcaria Kaszubska, Kaszuby, Ziemia Dobrzyńska, Śląsk Cieszyński**, oprac. Beata Wysocka-Mielewczyk, Agnieszka Niedoba, Stowarzyszenie Turystyczne Kaszuby, Kartuzy 2013.



### **Ze względu na rangę XXIII Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej został objęty**

Patronatami honorowymi przez: Ministerstwo Sportu i Turystyki, Polską Organizację Turystyczną i **Polskie Towarzystwo Wydawców Książek.**

**Ponieważ z roku na rok przybywa krajoznawczej literatury dla dzieci** jury zaproponowało by od 2015 roku wprowadzić kategorię dziecięcej literatury krajoznawczej. Zasadnym będzie także rezygnacja z odrębnej kategorii dla map i włączenie jej do kategorii informatorów oraz rozdzielenie kategorii *Monografie i inne opracowania krajoznawcze* na dwie odrębne.

Finał XXIII Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej odbędzie się podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich TOUR SALON 2014 w Pawilonie 3 A na stoisku 62. Tam też odbędzie się prezentacja nadesłanych na Przegląd publikacji, ze szczególnym wyróżnieniem pozycji nagrodzonych. Zgodnie z regulaminem Przeglądu na stoisku zostanie wydzielona Strefa Zwycięzców z roku 2013. Wydawcy wyróżnieni w roku ubiegłym będą prezentowali oraz sprzedawali swoje publikacje. Tym razem będą to: Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna z Rzeszowa, Wydawnictwo Kartograficzne COMPASS Roman Trzmielewski, Dariusz Faustmann z Krakowa i Stowarzyszenie Turystyczne Kaszuby z Kartuz. Oprócz powyższego przygotowano wiele dodatkowych atrakcji. Odwiedzający Targi będą mogli wziąć udział w Questingu pn. „Znasz li ten kraj?” organizowanym przez studentów Uniwersytetu Adama Mickiewicza z Poznania, a także zobaczyć prezentację multimedialną o Przeglądzie z udziałem nagrodzonych w 2014 roku wydawców. Pomyślana także o dzieciach. Stowarzyszenie Kaszuby z Kartuz zorganizuje puzzle i malowanki. Zapraszamy również na spotkanie z pisarką Barbarą Wachowicz, która wygłosi gawędę zatytułowaną „Ciebie jedną kocham cudowna rodzinna ziemi moja”. Pani Wachowicz będzie także podpisywała swoje najnowsze publikacje. Podczas spotkania z wybitną pisarką służbę będą pełnili harcerze z Drużyn: „Iskra”, „Błyskawica” i „Czeremcha” z X Szczepu Związku Harcerstwa Polskiego im. Janka Bytnara „Rudego”.

Najważniejszym jednak punktem Przeglądu będzie wręczenie tegorocznych nagród i wyróżnień. Tak uroczysta chwila wymagająca specjalnej oprawy będzie miała miejsce w Sali Niebieskiej Holu Wschodniego MTP. Zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w tym bardzo uroczystym spotkaniu.

**Wydawca:**  
**Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"**  
**Jelenia Góra – wrzesień 2014**  
**Tekst i foto: Krzysztof Tęcza**